

Maciej Nowicki

25 lat ochrony środowiska w demokratycznej Polsce

Agencja Wydawnicza ALTER, Warszawa 2014

Książka *25 lat środowiska w demokratycznej Polsce* zastała wydana z okazji jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej Profesora Macieja Nowickiego, wybitnego specjalisty w dziedzinie ochrony środowiska w kontekście aspektów teoretycznych, implementacyjnych i aplikacyjnych. Autor 7 książek i ponad 200 artykułów był pracownikiem naukowym, ministrem środowiska, prezesem organizacji pozarządowej, a także wiceprezesem Komisji ONZ do spraw Ekorozwoju, przewodniczącym Konwencji ONZ do spraw Ochrony Klimatu, doradcą Sekretarza Generalnego Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w Paryżu.

Bogaty dorobek naukowy oraz różnorodne doświadczenia zawodowe umożliwiły autorowi na zsyntetyzowanie 25 lat ochrony środowiska w Polsce. „Jest to dobry okres, aby podsumować zmiany, jakie dokonały się w tym czasie w ochronie środowiska i zastanowić nad problemami, które jeszcze nie są rozwiązane” (s. 5). Niewielka publikacja, nazwana przez autora „książeczką” (s. 6), z założenia podaje główne fakty i relacjonuje tylko najważniejsze wydarzenia i identyfikuje wyzwania.

Treść publikacji została usystematyzowana w czterech rozdziałach:

- 1) *Zanieczyszczenie środowiska przed rokiem 1989.*
- 2) *Ochrona środowiska po 1989 roku.*
- 3) *Postępy w ochronie środowiska w latach 1989-2014.*
- 4) *Zadania na przyszłość.*

Do transformacji ustrojowej w 1989 roku gospodarka miała bezwzględny priorytet w stosunku do społeczeństwa i środowiska. Urządzenia do ochrony środowiska traktowano jako nieprodukcyjne, generujące dodatkowe koszty ich instalacji i eksploatacji. „Względy gospodarcze decydowały o utrzymaniu produkcji nawet wtedy, gdy była ona ewidentnie szkodliwa dla ludzi i dla środowiska przyrodniczego” (s. 9). Zaskutkowało to kumulacją zanieczyszczeń atmosfery, które wielokrotnie przekraczały ich dopuszczalne stężenia w powietrzu. Równie tragiczne było ciągłe pogarszanie stanu czystości polskich rzek, jezior i wód Morza Bałtyckiego. Autor przypomina doktrynę, że Polska „jest zbyt biedna, aby oczyszczać ścieki, które spływają do wód powierzchniowych z terenów zabudowanych, z pól i zakładów przemysłowych” (s. 11). Zrzuty ścieków oraz wód z odwodnienia czynnych kopalń doprowadziły do tego, że 40,4% długości rzek stanowiły wody pozaklasowe. Olbrzymie szkody wywarły niektóre gigantyczne inwestycje w gospodarce wodnej oraz działania melioracyjne.

Autor zwraca uwagę na brak gospodarki odpadami komunalnymi i przemysłowymi, w tym niebezpiecznymi. Hałdy, składowiska, również „dzikie”, mogilniki, tereny powojenne zanieczyszczone substancjami ropopochodnymi, zatruwającymi glebę stanowiły

bardzo poważne zagrożenie środowiskowe. Recyklingowi poddawano 1% odpadów, a 99% deponowano na wysypiskach (s. 16).

Ambiwalentnie ocenia Nowicki gospodarkę leśną przed 1989 rokiem. Docenia wysoki poziom nauk leśnych i hierarchiczną strukturę organizacyjną Lasów Państwowych, pracujących sprawnie i w sposób zdyscyplinowany, jednocześnie krytykując konieczność dostarczania odgórnie określonej ilości drewna i długoletnie stosowanie plantacji monokulturowych. Rabunkowa gospodarka kraju pod rządami komunistów zdeterminowała olbrzymie szkody zdrowotne, materialne i środowiskowe (11% terytorium kraju zakwalifikowano jako obszar ekologicznego zagrożenia, s. 20).

Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku powstało – jak wskazuje autor – wiele grup i organizacji ekologicznych, egzemplifikujących protesty społeczne przeciw zagrożeniom środowiskowym. Długoterminowo skutkowało to wprowadzeniem do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej kardynalnej, obowiązującej do dziś, zasady zrównoważonego rozwoju do całej gospodarki narodowej. Reforma prawna ochrony środowiska oraz delegowanie wielu uprawnień na szczebel samorządów lokalnych umocowiły podwaliny zmian. Ich niekwestionowanym, koniecznym wsparciem było finansowanie ochrony środowiska. Autor ten aspekt wyeksponował jako szczególnie ważny i opisując powołane, na początku transformacji ustrojowej i gospodarczej, instytucje finansowe podkreślił ich niewątpliwą rolę w nadrobieniu wieloletnich zaniedbań w ochronie środowiska w Polsce. Dodał jednak, że „największy ciężar ponosili przedsiębiorcy oraz władze samorządowe” (s. 27). W kontekście reformy systemu prawnego ochrony środowiska i unikatowego w skali światowej mechanizmu finansowania autor przedstawia osiągnięcia w przedmiotowej dziedzinie. A są one niebagatelne zarówno w ochronie atmosfery, jak i wód (s. 49-53). Osiągnięcia zostały przez autora starannie udokumentowane danymi statystycznymi na tle innych krajów.

Tekst uzupełnia materiał graficzny. Identyfikacja niewątpliwych postępów w ochronie środowiska w latach 1989-2014 nie oznacza osiągnięcia stanu pożądanego. Istnieje wiele problemów do rozwiązania, jak na przykład spalanie węgla w małych kotłowniach i piecach kaflowych oraz transport samochodowy w centrach miast, osad ściekowe zawierający metale ciężkie, utylizacja ogromnych ilości odpadów komunalnych z największych miast polskich, czy zrozumienie przez leśników, że „właśnie lasy są wręcz modelowym sektorem gospodarki, w którym możliwe jest wdrażanie zasady rozwoju trwałego, samopodtrzymującego się, czyli zasady ekorozwoju” (s. 53).

Wyzwania dla ochrony przyrody autor podzielił na krótkoterminowe i długoterminowe. Do krótkoterminowych zaliczył redukcję emisji zanieczyszczeń z najwyższych i najniższych źródeł, potrzebę radykalnej redukcji stężenia pyłu o ziarnach mniejszych od 10 um, ochronę przeciwpowodziową, wprowadzenie nowego systemu zbiórki i utylizacji odpadów, opracowanie planów ochrony dla obszarów Natura 2000, dostosowanie gatunków drzew do warunków glebowych i klimatycznych. Zdaniem autora zadaniami długoterminowymi są wprowadzane do środowiska GMO, strategia systemu energetycznego kraju, adaptacja do skutków ocieplania klimatu. Nowicki, omawiając te zadania, przedstawia swój stosunek do nich, na przykład jako przeciwnik wprowadzania roślin transgranicznych do otwartych upraw polowych czy budowy elektrowni jądrowej jako szansy na dywersyfikację koszyka

nośników energii lub zwolennik stopniowego wprowadzania odnawialnych źródeł energii, konkludując, że najbardziej perspektywiczne jest wykorzystanie energii z biomasy, energii wiatru i słońca (s. 67).

Ten interesujący przegląd, zawierający wiele danych, faktów, przemyśleń, propozycji autorskich został bardzo niestarannie przygotowany przez redaktora wydawnictwa (nazwiska na stronie redakcyjnej nie podano). W tekście znajdują się liczne błędy stylistyczne, językowe, składniowe, a nawet orograficzne, błędy w konstrukcji tabel oraz literówki. Szkoda.

mgr Andrzej Demianowicz
Fundacja Ekonomistów Środowiska
i Zasobów Naturalnych